

Wrocław, dnia 9 grudnia 2015 r.

prof. dr hab. Piotr Machnikowski
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Prawa Cywilnego

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgra Piotra Piskozuba „Odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi turystyczne za niewykonanie lub nienależyte wykonanie usługi turystycznej”

sporządzona dla Rady Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie

1. Rozprawa doktorska mgra Piotra Piskozuba poświęcona jest odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania z umowy o usługę turystyczną. Problematyka ta ma duże znaczenie praktyczne, a choć w znacznej części była już przedmiotem opracowań monograficznych i artykułowych, nie została jeszcze wyczerpana i zasługiwała na ponowne podjęcie.

2. Rozprawa składa się ze wstępu i czterech rozdziałów. W pierwszym z nich Doktorant omawia problematykę usług turystycznych. Przedstawia zatem akty normatywne regulujące tę sferę działalności gospodarczej, na czele z ustawą o usługach turystycznych, omawia podmioty uczestniczące w świadczeniu tych usług oraz podmioty, którym są one świadczone, a także prezentuje rodzaje umów, które są wykorzystywane w tym sektorze działalności usługowej.

Drugi rozdział, zawierający najistotniejsze z punktu widzenia tematu rozprawy ustalenia, dotyczy odpowiedzialności kontraktowej najważniejszego z podmiotów sektora usług turystycznych – organizatora turystyki. Autor omawia w nim obowiązki organizatora turystyki powstające w razie niewykonania czy nienależytego wykonania zobowiązania, na czele z obowiązkiem naprawienia szkody. W tym fragmencie rozprawa jest jednak skonstruowana wadliwie. W pierwszym paragrafie tego rozdziału, poświęconym odpowiedzialności za szkodę majątkową, znalazło się również omówienie innych obowiązków organizatora turystyki, niepolegających na naprawieniu szkody i niekoniecznie zresztą związanych z naruszeniem zobowiązania przez organizatora (pkt 5).

Tego rodzaju postaciom i następstwom niewykonania czy nienależytego wykonania zobowiązania należało poświęcić odrębną jednostkę redakcyjną. Zasadnie natomiast odrębnie omawia Doktorant odpowiedzialność organizatora za szkodę niemajątkową – choć jest ona tylko rozszerzeniem odpowiedzialności za szkodę majątkową, specyfika problemu, prowadzona wokół niego dyskusja naukowa i ewolucja orzecznictwa uzasadniają potraktowanie go jako samodzielnego zagadnienia badawczego.

W trzecim rozdziale rozprawy mgr Piotr Piskozub omawia odpowiedzialność kontraktową innych podmiotów sektora usług turystycznych – pośredników i agentów. Rozdział czwarty poświęcony został natomiast odpowiedzialności przewodników, pilotów i osób świadczących usługi hotelarskie.

Poza uczynionym powyżej zastrzeżeniem dotyczących uszeregowania materii w rozdziale drugim, układ pracy uważam za poprawny.

3. Metoda naukowa Autora odpowiada standardom przyjętym w nauce prawa prywatnego. Składa się na nią przede wszystkim wykładnia przepisów prawa dokonywana na podstawie dyrektyw językowych i systemowych, rzadziej funkcjonalnych, konstruowanie i precyzowanie pojęć oraz prezentacja sposobu rozumienia i stosowania omawianych przepisów przez praktykę sądową.

W szczegółach metoda ta, w wersji przyjętej przez Autora, budzi jednak cztery moje zastrzeżenia. Pierwsze dotyczy sposobu posługiwania się przez Doktoranta prawem europejskim przy dokonywaniu analizy ustawy krajowej. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, dostrzeganą oczywiście i przez Autora, że regulacja odpowiedzialności podmiotów świadczących usługi turystyczne w polskiej ustawie o usługach turystycznych stanowi implementację dyrektywy Rady nr 90/314/EWG w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek. Z faktu tego należy, moim zdaniem, w pełni wyciągnąć wnioski dokonując interpretacji ustawy, w tym poszukując uzasadnienia dla takich czy innych przyjętych w niej rozwiązań. Tymczasem Doktorant często dokonuje opisu i interpretacji prawa polskiego, a na końcu stwierdza, że odpowiedni przepis polskiej ustawy ma swój odpowiednik w dyrektywie (zob. np. s. 119) albo zastanawia się nad przyczyną takiego czy innego ukształtowania regulacji krajowej nie dostrzegając, że jest ona kopią przepisu dyrektywy (zob. np. s. 146).

Druga uwaga odnosi się do sposobu wykorzystania w pracy orzeczeń Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy, szerzej, orzeczeń sądowych uznających określone postanowienia w umowach o świadczenie usług turystycznych za niedozwolone. Autor przeważnie posługuje się tezami tych orzeczeń jako argumentami na rzecz określonej wykładni przepisów ustawy. Jest to stosunkowo często spotykany sposób argumentacji, jednak jest on niepoprawny. Orzeczenia SOKiK i sądów o właściwości ogólnej zapadają w tych przypadkach na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 385¹ i n. k.c.) i opierają się na kryteriach wyrażonych w tych przepisach – naruszeniu dobrych obyczajów i rażącym naruszeniu interesów konsumenta. Przedmiotem orzekania nie jest więc zgodność postanowień umowy czy wzorca z prawem, a zatem uznanie postanowienia umownego za niedozwolone nie oznacza ani nie zakłada jako swojej przesłanki dokonania określonej wykładni ustawy czy przyznania jakiemuś jej przepisowi mocy bezwzględnie wiążącej albo semiimperatywnego charakteru. Rozróżnienie między postanowieniem niedozwolonym a postanowieniem sprzecznym z ustawą wielokrotnie w recenzowanej pracy ulega zatarciu.

Trzecie zastrzeżenie odnosi się do braku w rozprawie wątku prawnoporównawczego. Problematyka odpowiedzialności za wadliwe świadczenie usług turystycznych ma walor uniwersalny, odpowiednie regulacje zostały częściowo zharmonizowane w państwach członkowskich Unii Europejskiej (co w praktyce nie wyklucza różnic między poszczególnymi prawami krajowymi), ale nie poza zakresem działania tej organizacji. Jest to więc bardzo wdzięczne pole badań komparatystycznych i należy żałować, że Autor ich nie podjął.

Czwarta uwaga dotyczy stosunkowo niewielkiego wykorzystania przez Doktoranta metody wykładni funkcjonalnej. Jest zrozumiałe, że osoby rozpoczynające dopiero karierę naukową podchodzą do tej metody ostrożnie, trafnie wyczuwając, że wymaga ona bardzo dobrej znajomości zarówno treści prawa, jak i realizowanych przez nie celów i sposobów jego działania. Zdarza się jednak, że Autor podnosi wątpliwości wobec przyjętego na podstawie dyrektyw językowych wyniku wykładni i są to właśnie wątpliwości o charakterze celowościowym, nie formułuje jednak propozycji wykładni odmiennej.

4. Pod względem merytorycznym rozprawa jest poprawna. Autor trafnie wybrał jako przedmiot swojego zainteresowania odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi najbardziej typowe dla działalności turystycznej, omówił ją szczegółowo, poprawnie posługując się terminologią prawniczą oraz wykazując się znajomością literatury i orzecznictwa, a także umiejętnością prowadzenia argumentacji prawniczej. Liczne szczegółowe ustalenia zawarte w pracy zasługują na poparcie. Dotyczy to na przykład wykładni pojęcia „turysty” (s. 21) czy podnoszonych przez Autora wątpliwości co do rozumienia pojęcia przedsiębiorcy w ustawie o usługach turystycznych (s. 23 i n.). Wątek ten zasługuje zresztą na rozwinięcie, potwierdza bowiem, że błędny jest, reprezentowany przez część doktryny, pogląd o zasadności posługiwania się jednym pojęciem przedsiębiorcy na potrzeby regulacji prywatno- i publicznoprawnych. Przeciwnie, odmiennosc celów, przedmiotów i metod normowania uzasadnia inne definiowanie przedsiębiorcy (a najlepiej stosowanie różnych terminów) na potrzeby rejestrowania i nadzoru administracyjnego nad działalnością gospodarczą i na potrzeby nałożenia na osoby prowadzące taką działalność dodatkowych obowiązków w stosunku do konsumentów.

Do mocniejszych punktów pracy zaliczam także rozważania Autora na temat kwalifikacji umowy o imprezę turystyczną (s. 63 i n.). Mniej przekonuje natomiast twierdzenie o zasadności wyodrębniania umowy o usługi przewodnickie. Z samego faktu, że ustawa wymienia pewną kategorię usług nie wynika jeszcze, że istnieje odrębny typ umowy, który do tych usług się odnosi. W konkluzji swoich rozważań Doktorant dochodzi zresztą do wniosku, że mamy do czynienia z nienazwaną umową o świadczenie usług, objętą odesłaniem z art. 750 k.c. Jeżeli tak (a należy się z tym wnioskiem zgodzić), to na czym polega postulowana odrębność tej umowy?

Poprawne i wyczerpujące są uwagi mgra Piotra Piskozuba na temat odpowiedzialności organizatora turystyki za szkodę niemajątkową. Problem ten był już wszechstronnie analizowany w doktrynie i orzecznictwie. Autor porządkuje te ustalenia i dodaje do nich interesujące informacje o praktyce sądowej w tego rodzaju sprawach. Warto było jednak na marginesie tych rozważań zwrócić uwagę na opublikowany projekt przepisów o wykonaniu i skutkach naruszenia zobowiązań przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego w ramach prac nad nowym kodeksem cywilnym, gdzie proponuje się rozwiązanie zagadnienia naprawienia szkód niemajątkowych w reżimie

kontraktowym. Pozostaje natomiast do dalszego rozważenia przez Autora kwestia, czy rzeczywiście odpowiedzialność za szkodę niemajątkową powinna powstać we wszystkich przypadkach objętych zakresem zastosowania art. 11a ustawy o usługach turystycznych (s. 169 i n.), skoro tylko do niektórych z nich odnosi się wyrok ETS *Leitner* i obowiązek interpretacji przepisu krajowego zgodnie z art. 5 dyrektywy 90/314 rozumianym w sposób wskazany w tym wyroku.

Za w pełni poprawne uważam także rozważania mgra Piotra Piskozuba poświęcone odpowiedzialności związanej ze świadczeniem usług hotelowych. W szczególności trafna jest propozycja stosowania w tym przypadku przepisu art. 664 k.c., pozwalającego na obniżenie czynszu w razie wady świadczenia wynajmującego. Na marginesie można zauważyć, że rozstrzygany w ten sposób problem jest wynikiem niesatysfakcjonującego rozwiązania przyjętego przez twórców polskiego prawa zobowiązań, zgodnie z którym obniżenie świadczenia wzajemnego jest uprawnieniem w ramach rękojmi, które musi wynikać ze szczególnych przepisów, a nie ogólną sankcją wadliwości świadczenia w zobowiązaniu wzajemnym.

Niekiedy rozważania Autora bywają niekompletne albo stosowana argumentacja niepełna czy nieprzekonująca. Interesujące uwagi na temat odpowiedzialności Skarbu Państwa za skutki niedostatecznego zabezpieczenia roszczeń klientów wobec przedsiębiorców turystycznych oraz możliwości jej rozszerzenia na przypadki braku wpisu organizatora do rejestru (s. 36 i n.) są zawieszone w próżni, nie wyjaśniono w nich bowiem, jaka jest podstawa odpowiedzialności Skarbu Państwa i jakie są jej przesłanki. Bez tego nie da się rozstrzygać, w jakich przypadkach odpowiedzialność ta może powstawać.

Nie jestem także przekonany o celowości używania w stosunku do odpowiedzialności kontraktowej terminu „odpowiedzialność na zasadzie ryzyka” (s. 94), przynajmniej w tym zakresie, w jakim dłużnik odpowiada za własne działanie lub zaniechanie. Termin ten, stworzony dla odpowiedzialności deliktowej, ma na względzie ponoszenie przez pewną osobę odpowiedzialności za zdarzenia w stosunku do niej zewnętrzne (działania i zaniechania innych osób oraz zdarzenia sensu stricto), a więc ponoszenia ryzyka zaistnienia tych zdarzeń. Dłużnik natomiast odpowiada za niewykonanie czy nienależyte wykonanie zobowiązania, a więc przede wszystkim za swoje własne działania czy zaniechania. Nie jest też prawdą, że odpowiedzialność

dłużnika z ustawy o usługach turystycznych jest niezależna od winy i bezprawności, co stanowi cechę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jest to jednak odpowiedzialność kontraktowa, więc jej przesłanką jest, szczególnie rozumiana, bezprawność – naruszenie obowiązków obciążających dłużnika w ramach zobowiązania. Trafnie natomiast Doktorant dostrzega i podkreśla szeroki zakres przedmiotowy odpowiedzialności z art. 11a ustawy o usługach turystycznych, obejmujący wszystkie umowy o świadczenie usług turystycznych, a nie tylko te, których dotyczy dyrektywa 90/314.

Do kategorii też niedostatecznie uzasadnionych zaliczyłbym też twierdzenie (na s. 136), że niemożliwość realizacji części pakietu turystycznego mogłaby uprawniać klienta do skorzystania z wykonania zastępczego. Dopuszczalność wykonania zastępczego jako środka sanowania wadliwości świadczenia (a nie sposobu zastępowania świadczenia, którego dłużnik nie spełnił) jest bardzo dyskusyjna, teza wymagałaby więc pogłębionej argumentacji. Z kolei skorzystanie z prawa odstąpienia na podstawie art. 493§2 k.c. uzależnione jest od tego, by częściowa niemożliwość świadczenia była zawiniona. Należało więc rozważyć, czy okoliczność ta ma znaczenie także na gruncie ustawy o usługach turystycznych.

Moje wątpliwości budzi też dość jednostronne potraktowanie problemu odpowiedzialności pośredników (na s. 194). Doktorant rozważa celowość ograniczenia podmiotowego zakresu zastosowania zaostrzonej odpowiedzialności do organizatorów, a pominięcia pośredników. Podnosi przy tym, że interes klienta także w tym wypadku zasługuje na ochronę. Warto byłoby jednak zwrócić uwagę na motywy, którymi kierował się zapewne prawodawca europejski pozostawiając w art. 5 ust. 1 dyrektywy tę kwestię do rozstrzygnięcia państwom członkowskim. Podmiotowy zakres odpowiedzialności nie został przesądzony w samej dyrektywie dlatego, że jej twórcy zdawali sobie sprawę z różnic między rynkami usług turystycznych w poszczególnych państwach. W jednych krajach na rynku tym dominują pośrednicy, w innych zaś główną rolę odgrywają organizatorzy, a pośrednicy reprezentują niewielką siłę ekonomiczną. Obciążając odpowiedzialnością jednych lub drugich powinno się uwzględniać ten czynnik, podobnie jak proporcje, w jakich dochodzi do podziału korzyści ze świadczonej usługi pomiędzy te podmioty. Nie bez znaczenia jest też zapewne, że w większości przypadków to organizator konstruuje pakiet usług oferowany klientowi, to jego więc należy obciążyć odpowiedzialnością za wadliwe działanie osób bezpośrednio usługi te świadczących.

Zdarzają się też w recenzowanej rozprawie twierdzenia, które jednoznacznie uważam za błędne. Dotyczy to, niestety, podstawowego zagadnienia przesłanek odpowiedzialności organizatora turystyki (s. 109 i n.). Autor nawiązuje tu do poglądów doktryny wyrażanych na tle przepisów prawa deliktowego o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, przyjmując zresztą specyficzny i zdecydowanie mniejszościowy pogląd na ich wykładnię (ograniczający, *contra legem*, pojęcie „winy” do umyślności i rażącego niedbalstwa). Przede wszystkim jednak, bez wystarczającego uzasadnienia, wbrew treści art. 11a ustawy o usługach turystycznych i bez oparcia w leżącym u jego podłoża art. 5 ust. 2 dyrektywy, uznaje, że działanie lub zaniechanie klienta wyłączające odpowiedzialność przedsiębiorcy musi być zawinione.

Za niezasadne uważam też obawy, że klient mógłby doprowadzić do bezskutecznego upływu 30-dniowego terminu na ustosunkowanie się przedsiębiorcy do reklamacji, nie odbierając korespondencji. Do zawiadomień tego rodzaju stosuje się wszak odpowiednio art. 61 k.c., który wyklucza taką możliwość.

5. Doktorant wykazał się dobrą znajomością literatury i orzecznictwa dotyczących działalności turystycznej oraz odpowiedzialności cywilnej. Praca mogłaby jednak zyskać na uwzględnieniu pewnych dodatkowych źródeł, przede wszystkim rozdziału tomu 6 „Systemu Prawa Prywatnego” poświęconego odpowiedzialności kontraktowej, autorstwa Fryderyka Zolla. W rozważaniach na temat hoteli i podobnych zakładów (s. 51 i n.) pomocny mógł być także artykuł K. Zagrobelnego w „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Seria „Prawo” 1994, nr 283.

6. Autor posługuje się w zasadzie poprawnym i zrozumiałym językiem prawniczym, pomijając nieliczne i drobne błędy („szkoda na majątku” zamiast „szkody na mieniu” na s. 100). Spore zastrzeżenia można jednak mieć do poprawności językowej pracy tam, gdzie w grę wchodzi język ogólny. Ustawicznie błędnie zapisywane jest słowo „niemniej”, pojawiają się też błędy pisowni „nie” z przysłówkami (np. „nierzadko”, s. 249), a zamiast zaimka „tę” często występuje „tą”. Nagminnie Autor popełnia również błędy w deklinacji przymiotnika w orzeczeniach imiennych opartych na czasowniku „być”, zamiast mianownika (jest ważne, jest konieczne, jest celowe) przeważnie stosując narzędnik (jest ważnym, jest koniecznym, jest celowym). Zdarzają się też inne niepoprawne zwroty, jak

„poddawać w wątpliwość” (zamiast „podawać”) oraz niezręczności stylu („grupa podmiotów działających na płaszczyźnie organizacji imprez turystycznych”, s. 178; „kompensata ... nie podlega kompensacie”, s. 256). Redakcja rozprawy mogłaby być też staranniejsza – spis treści nie w pełni odpowiada tytułom jednostek redakcyjnych zawartym w tekście (por. np. rozdział 1 albo rozdział 2 §1 pkt 6), a ostatni akapit na ostatniej stronie tekstu (s. 257) sprawia wrażenie, jakby Autor napisał go w wielkim pośpiechu i już nie przeczytał po postawieniu kropki.

7. Wskazane powyżej usterki pracy oraz zasygnalizowane wątpliwości co do kompletności czy poprawności niektórych zawartych w niej twierdzeń nie przekreślają jej wartości jako całościowego opracowania problematyki odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania do świadczenia usługi turystycznej, uwzględniającego poglądy doktryny i orzecznictwa oraz przedstawiającego własne stanowisko Autora. Dlatego uważam, że rozprawa doktorska mgra Piotra Piskozuba „Odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi turystyczne za niewykonanie lub nienależyte wykonanie usługi turystycznej” stanowi oryginalne rozwiązanie przedstawionego w jej temacie problemu naukowego, wykazuje wymaganą wiedzę teoretyczną Doktoranta w dziedzinie prawa cywilnego i Jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym rozprawa ta spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, może więc zostać przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony.

